

Seweryn Pollak

O teatrach radzieckich

(Uwagi na marginesie występów Moskiewskiego Teatru Dramatycznego w Polsce)

Kilka dni temu przybył do Polski zespół Państw. Moskiewskiego Teatru Dramatycznego pod kierownictwem artystycznym Mikołaja Ochłópkowa. W związku z przyjazdem tego teatru, najbardziej może charakterystycznego dla radzieckiej sztuki teatralnej, chciałbym podać kilka wspomnień z moich wycieczek teatralnych po Moskwie, jakie odbyłem podczas mego ostatniego tam pobytu.

Wszystkie teatry moskiewskie są teatrami repertuarowymi, to znaczy, że każdy z nich w każdym dniu tygodnia gra inną sztukę klasyczną lub współczesną. Ponieważ w Moskwie, prócz teatrów dziecięcych, młodzieżowych lub kółek szkolnych, naliczyłem — z programów sądząc — 12 wielkich scen — repertuar jest więc tak wielki, że można by — sądzę — co dzień przez okrągły rok oglądać inne widowiska. Prócz tego istnieje zwyczaj, że kilka teatrów wystawia w tym samym czasie tę samą sztukę — tak powstaje możliwość porównywania interpretacji i gry aktorów, w czym publiczność teatralna Moskwy zdaje się być rozmiłowana.

Rozpiętość repertuaru jest ogromna. Od Calderona do Sheridana „Szkoly obnowy” i od „Psa ogrodniczego” Lope de Vegi do „Zagadnienia rosyjskiego” Simonowa, „Wielkich dni” Wirty oraz „Tani” Arbuzowa, sztuk poruszających najbardziej aktualne problemy polityczne i społeczne. O repertuarze klasycznym nie będę tu mówił wiele. Wystarczy wspomnieć, że z jednokim powodzeniem granic są zarówno sztuki klasyczne zachodnio-europejskie jak i rosyjskie, oczywiście z wyjątkiem przewagą tych ostatnich. Gogol, Ostrowski i Czechow nie schodzą doświadczone z afiszów i to nie tylko scen oficjalnych zawodowych, lecz i teatrów domów kultury i amatorskich.

Widziałem w Moskwie kilka utworów scenicznych, opartych na zagadnieniach życia współczesnego m. in. przetrwanie powieści Fadiejewa „Młoda gwardia” w teatrze im. Wachtangowa oraz „Wielka moc” B. Romaszowa w Teatrze Małym. Jeżeli chodzi o „Młoda gwardia”, która nie jest zresztą utworem scenicznym w ścisłym tego słowa znaczeniu, lecz raczej inscenizacją o charakterze widowiska, sztuki świetnie i artystycznie odgrywają tam również samą rolę, jak i gra aktorów i do wyraznie teatralnych nęgiżone zostają elementy filmowe, co sprzyja wytworzeniu zamierzonego przez reżysera nastroju. „Młoda gwardia” jest to utwór poświęcony walce młodzieży radzieckiej przeciwko okupantowi. Nie widziałem, niestety tej sztuki w Teatrze Dramatycznym, gdzie podobno — jak mówili znawcy — była ona przez M. Ochłópkowa wystawiona lepiej, niż w teatrze im. Wachtangowa.

Dramaturdzy radzieccy opierają tematykę swoich utworów na istotnych dla najszerszych mas przeżyciach i zagadnieniach współczesności. Co takich dramaturgów należał Mikołaj Wirta, autor „Wielkich dni”, sztuki obrazującej zwycięstwo pod Stalingradem. Amator Sofronow, autor sztuki pt. „Moskiewski charakter”, która ostatnio zdobyła sobie duży rozgłos i jest grana w wielu teatrach radzieckich oraz Borys Romaszow, twórca sztuki pt. „Wielka moc”.

W „Wielkiej mocy” autor każe widzowi zamianować się nad dwoma zagadnieniami, z których oba są zasadnicze dla powojennej Rosji — jest to problem rodziny i problem stosunku do Zachodu i osiągnięć jego kultury materialnej.

Sprawa ta — to poważne zagadnienie społeczno-polityczne. Charakteryzuje ją w pewnej mierze wyjątek z mowy Marulskiego, wygłoszonej w swoim czasie na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa w Nowym Jorku: „dla nas, obywateli radzieckich, wydaje się dziwne gdy przy stole dyplomatycznym jeden z partnerów, odsuwając popielniczkę od swego sąsiada, rozpyliwa się w tyślacznych przeprosinach, podczas gdy w tej samej chwili usiłuje przesuwać granice cudzego kraju, powiedzmy np. Albanii, o wiele kilometrów i nie tylko, że nie przeprosza, lecz urzadza przy tym zamargi graniczne i krzyczy: o stanie wojny z Albanią. Wyrażają ubolewanie, gdy ledwie końcem stopy dotkną nogi sąsiada przy stole, a w tym samym czasie wadzają do więzień, zsyłają na wyspy republikańców, niszczą demokratów w Grecji i nie tylko nie wyrażają przy tym ubolewania, lecz gniewają się gdy ich się za to krytykuje. Dziękują za podaną przez sąsiada zapalkę, a jednocześnie odbierają Indonezji nadtę i surowce i nie tylko nie dziękują Indonezji, lecz wyrażają niezadowolenie, gdy Indonezja przeciwko temu się broni. Jak panowie widzicie, istnieją różne poglądy na stosunki między państwami, narodami i ludźmi”.

Jeśli uznamy, że od zachwyty nad amerykańskimi udośkonaleniami, zapalniczkami i najnowszym systemem maszyn do gotienia prowadzi prosta droga do zachwyty nad najnowszym systemem maszynami eksploatacji i mordowania ludzi, nad atomami, czołgami i bombą atomową, a jeśli nie do zachwyty, to przynajmniej do beklówkich stwierdzeń w sensie dość my znaczący wobec tych, którzy wynaleźli udośkonalone sztuki, zapalniczki i bomby atomowe — to dodzielmy do wniosku, że obrona moralna obywateli radzieckiego przez batwochwalstwem wobec zagranicznych tyłek ma swój globalny sens polityczny.

Tendencja do wykazania obywatelom radzieckim, że nie tylko nie ustępują zagranicy pod względem kultury umysłowej i materialnej ale ją przewyższają, atacza coraz szersze kręgi. Ta tendencja jest jednym z zasadniczych motywów wielu sztuk radzieckich. Dla publiczności radzieckiej teatr jest jednym z czynników wznowadzełgęych ją bezpośrednio środkami artystycznymi w najbardziej żywe sprawy dnia dzisiejszego.

Moskiewski Teatr Dramatyczny poza utworami klasycznymi, o których wspominałem na wstępie, uwzględnia w swym repertuarze własne utwory pojęte jako środek bezpośredniego oddziaływania politycznego, toteż repertuar, z którym Teatr ten przybył do Polski, ukazuje polskiemu widzowi nie tylko walory artystyczne współczesnej dramaturgii radzieckiej, lecz również to, czym żyją obecnie szerokie rzesze radzieckie i co jest treścią radzieckiej rzeczywistości.